Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 140 Kraków, wtorek 24 czerwca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt
Naczelny redaktor: Konstanty Srokowski

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł.
Cena numeru 15 groszy

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

O stałość rządu

Kraków, 23 czerwca.

Toczącej się obecnie debacie budżetowej towarzyszy pewne podniecenie wśród stronnictw politycznych. Wyraża się ono w różnych pogłoskach i kombinacjach na temat... przesilenia rządowego.

Jest pewnem, że rząd dra Grabskiego okazuje wiele ujemnych cech jednostronności. — Skupiwszy całą swą wolę i uwagę na sprawie sanacji waluty, gabinet dra Grabskiego przybrał w stosunku do wielu innych niezmiernie doniosłych dziedzin życia państwowego charakter — apolitycznego. Jakkolwiek zjawisko to można przy dobrej wierze zrozumieć i w pewnym zakresie nawet akceptować, to jednak przedłużania się jego nie można tolerować. Obok sanacji waluty istnieje bowiem szereg innych spraw pierwszorzędnej doniosłości, których odłogiem pozostawić niepodobna, a byle jak załatwiać niebezpiecznie.

Gdyby sanacja waluty była już ukończoną i gdyby w rezerwie znajdował się mąż do innych spraw państwowych tak sposobny jak dr. Grabski do walutowej, to wówczas rzecz przedstawiałaby się po prostu. Dr. Grabski dokonawszy sanacji walutowej ustąpiłby, robiąc miejsce specjaliście w innej dziedzinie. Podobnie jak chory z pod opieki internisty przechodzi pod opiekę n. p. neurologa.

Ale tu sęk, a raczej dwa sęki w tem, że po pierwsze sanacja waluty jeszcze bynajmniej nie skończona, po wtóre, że ścisku ludzi tęgich i ofiarnych, tudzież szczególnie wykwalifikowanych do rozwiązywania tych czy innych problemów państwowych na naszym olbrzpie politycznym bynajmniej nie widać. — Istnieje więc sytuacja, w której dr. Grabski ani roboty rozpoczętej przerywać nie może, ani, gdyby nawet mógł, niema komu, chociażby tylko równie jak on sam godnemu, miejsca swego odstępować.

W takich warunkach usuwanie rządu obecnego i zastępowanie go innym byłoby ze strony stronnictw sejmowych uprawianiem jakiejś złowieszczej sztuki dla sztuki. Objektywnymi warunkami nie byłoby ono pod żadnym względem uzasadnione.

Rząd więc dra Grabskiego powinien pozostać u steru. Nie znaczy to jednak bynajmniej, że powinien zarazem unikać wszelkiej zmiany zarówno w swoim personalnym składzie, jak w duchu, w jakim funkcje swoje dotąd sprawuje.

Przeciwnie. Z zastrzeżeniem czasowej nieusuwalności samego dra Grabskiego jako valutae sanatoris magni, pewna liczba resortów wymaga nowej obsady i to dla względów zarówno merytorycznej jak ogólno-politycznej natury. — Niektórzy ministrowie w gabinecie dra Grabskiego nie zdołali złożyć dowodów, że w zakresie swoich resortów dorównują swemu szefowi energją i kompetencją. Z drugiej strony stosunki polityczne w Europie ułożyły się w ostatnich dwóch miesiącach w taki sposób, że apolityczny gabinet Grabskiego z jego silnie w niektórych resortach akcentowaną prawicowością zagrożony jest przez niebezpieczeństwo stania się anachronicznym.

Ale właśnie dzięki apolitycznemu charakterowi obecnego gabinetu niebezpieczeństwo to można z łatwością zażegnać przez wyposażenie gabinetu w program polityczny, dostosowany zarówno do piekących potrzeb państwa, jak do wracającego po krótkiej przerwie do rządów w Europie ducha, który nie tylko reakcyjnym, lecz nawet prawicowym nigdzie dzisiaj nie jest.

Na szczęście dr. Grabski zdążył dostarczyć danych, które pozwalają spodziewać się, że gabinet swój w taki program polityczny wyposażyć potrafi. W sprawie mniejszości narodowych wystąpił z inicjatywą, która mimo nieśmiałości i dorywczości w obecnej fazie rokuje jednak nadzieje pewnych rezultatów realnych. Jak słychać bowiem, między posłami Thuguttem a Stanisławem Grabskim, zasiadującymi jako główne osoby wybranej przez ankietę narodowościową komisji zaczyna dochodzić do porozumienia co do kilku kwestyj zasadniczych.

Pozatem sam dr. Grabski oświadczył niedawno, że w niedalekiej przyszłości wystąpi z programem politycznym, obejmującym wszystkie zagadnienia polityki państwowej.

Tak więc ze wszystkiego wyżej powiedzianego wynika jasno, że:

I-mo gabinet dra Grabskiego powinien pozostać u steru nadal aż do rzeczywistego ukończenia sanacji waluty,

II-do powinien zmienić obsadę niektórych resortów,

III-tio powinien wystąpić z programem politycznym, obejmującym wszystkie aktualne zagadnienia życia państwowego i przystosowanym do ducha, panującego obecnie w Europie. **Idem.**

TELEGRAMY
z 23 czerwca 1924

Zniesienie ograniczeń importu węgla do Niemiec

Katowice, (tel. wł.). Na skutek interwencji rządu polskiego komisarz węglowy Rzeszy niemieckiej Schmidt cofnął swe rozporządzenie z 7 czerwca, **ograniczające import węgla górnośląskiego do Niemiec.**

Wstrzymanie kredytu frankowego dla Polski

Warszawa, (tel. wł.). W kołach finansowych Warszawy krąży wiadomość, że rząd francuski zawiadomił rząd polski, że przekazanie dalszych rat 400-miljonowego kredytu frankowego zostało wstrzymane.

Nowy proces polityczny w Leningradzie

Moskwa. (AW.) W Leningradzie rozpoczęły się znowu równocześnie dwa procesy polityczne. W pierwszym oskarżonych jest 42 osoby z t. zw. sawinkowców. Przewódcy oskarżonych Michajłow, Grigorjew oraz Lewickij b. oficerowie, **otwarcie przyznali się** podczas badań do walki z ustrojem sowieckim, a w szczególności przeciwko urzędowi politycznemu, dawniejszej „Ochranie". W drugim procesie zasiada 13 osób oskarżonych o szpiegostwo, między niemi córka b. **generał-gubernatora warszawskiego, Skałonówna.**

O udział reprezentanta Sowietów w obradach Ligi Narodów

Genewa (Tel. wł.). Dyrektor departamentu politycznego szwajcarskiego ministerstwa spraw zagranicznych Dr. Motta oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że u rządu związkowego poczyniono **kroki ze strony sowietów, zmierzające do dopuszczenia do obrad Ligi Narodów przedstawiciela sowietów,** w charakterze obserwatora. Plany sowietów znajdują poparcie u rządu angielskiego.

Dwa kierunki w cerkwi prawosławnej

Moskwa. (AW.). Z okazji zebrania przedsobornego „Izwiestja" drukują artykuł stwierdzający, że w chwili obecnej istnieją w cerkwi prawosławnej tylko 2 kierunki: 1) antytichonowski, na czele którego stoi Synod, 2) tichonowski, z włączeniem organizacji „Żywej Cerkwi", którego przewódca Kraśnicki poddał się patrjarsze. Oba odłamy cerkwi prawosławnej — według „Izwistji" — silnie podważone są przez niebywały rozwój sekciarstwa, zwłaszcza np. między skopcami. Na tym tle rozwija się z powodzeniem ateizm.

Spotkanie Macdonalda z Herriotem

Londyn (Tel. wł.). Herriot przybył do Londynu w sobotę o g. 6 min. 35.

NARADY BĘDĄ TAJNE.

Londyn. (AW.). Niespodzianką jest fakt, iż na wyraźne życzenie Macdonalda obrady z premjerem francuskim będą utrzymane w tajemnicy. w przeciwieństwie do dotychczasowych poczynań premjera Angiji, które cechowała otwartość.

Londyn. (PAT.) Reuter. Urzędowo donoszą: Przyjazna i serdeczna wymiana zdań miedzy premjerem Macdonaldem a Herriotem, która dotyczyła kwestyj poruszonych w sprawozdaniu rzeczoznawców i zarządzeń, które mają być powzięte celem przeprowadzenia planu rzeczoznawców wykazała **całkowitą zgodność punktu widzenia obu szefów rządu.** Definitywnych uchwał nie można było powziąć, albowiem jest koniecznem zapytać przedtem rządy — belgijski i włoski. Z zastrzeżeniem zgody aliantów ułożono się, że w **połowie lipca ma się zebrać w Londynie konferencja** celem definitywnego uregulowania sposobu postępowania. Obaj premjerzy postanowili pojechać razem na krótki czas do Genewy na otwarcie zgromadzenia Ligi Narodów.

Echa zabójstwa Matteottiego

ROSSI ODDAJE SIĘ W RĘCE WŁADZ SĄDOWYCH.

Rzym. (Tel. wł.) Od dwóch dni Filipelli nie przyjmuje pokarmów. Były szef prasowy comendatore Cesare Rossi zgłosił się sam do zarządu więzienia Regina coeli. Mussolini odbył wczoraj dłuższą konferencję z Da Bono i generałem Giardino, której przypisują wielkie znaczenie. Ma ona dotyczyć reorganizacji milicji narodowej. Legion toskański milicji narodowej opuścił miasto. Nowy minister spraw wewnętrznych Federzoni wydał swe zarządzenie o zniesieniu cenzury prasowych telegramów zagranicznych, po konferencjach jakie w tej mierze odbył z Mussolinim.

ŻĄDANIE NOWYCH WYBORÓW.

Medjolan. (Tel. wł.) Miejscowe org. partji socjalistycznej popolari i republikanów domagają się **rozwiązania milicji faszystowskiej,** jak również rozwiązania izby i przeprowadzenia **nowych wyborów.**

PRASA FRANCUSKA O FASZYŹMIE.

Rzym. (Tel. wł.) Rząd włoski polecił swemu ambasadorowi paryskiemu wręczyć francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę protestującą przeciwko sposobowi w jaki dzienniki francuskie omawiają mord na Matteottim. Równocześnie jak o tem informują z Rzymu polecił Mussolini prasie faszystowskiej **krytyczne omówienie zachowania się wojsk okupacyjnych francuskich** w zachodnich prowincjach Niemiec.

Oglónie uważają, że obecne wzmożone zainteresowanie się prasy włoskiej postępowaniem Francuzów w terenach okupowanych, jest **rewanżem za bezwzględną krytykę,** jakiej prasa francuska poddała **metody działania faszystów.**

Niemcy akceptują żądania aljantów

Londyn, (tel. wł.). „Daily Telegraph" dowiaduje się, że Macdonald otrzymał wczoraj memorandum rządu niemieckiego, w którem Niemcy oświadczają, że akceptują wszystkie żądania aliantów, między innymi również żądanie kontroli wojskowej. Rząd niemiecki podkreśla, że przyjmując żądania aliantów, pragnął uniknąć konfliktu dyplomatycznego i wejść ostatecznie na drogę zrealizowania planu rzeczoznawców.

PODRÓŻ POSŁA NIEMIECKIEGO W PARYŻU DO BERLINA.

Paryż, (tel. wł.). Ambasador niemiecki von Hoesch wyjechał do Berlina. Celem jego podróży ma być poinformowanie rządu Rzeszy o rezultatach rozmowy z Herriotem. W Paryżu przebywa obecnie socjalistyczny poseł Reichstagu Breitscheid, który konferuje z kierującymi politykami francuskimi. Wczoraj Breitscheid konferował z Painlevem.

Badanie sprawców zbrodni

Rzym. (PAT.) Badanie aresztowanego Marinellego idzie w kierunku wydobycia od niego czy dał pieniądze sprawcom-zamachu oraz czy uczestniczył w zebraniach uczestników mordu. Redaktor „Corriere Italiano" podaje, że pożyczył Filipellemu na jego prośbę automobilu, który właśnie udało mu się kupić. Wieczorem dowiedział się od służby, że automobil jest poplamiony krwią. Gdy zapytał Filipellego o wyjaśnienie ten mu odpowiedział, że w tym automobilu został zamordowany Matteotti.

SOŁOGUB.

LOHENGRIN

(Ciąg dalszy)

Maszeńka się śmiała, ale chwilami ogarniała ją zaduma i zaczynała marzyć. I coraz częściej w marzeniach tych piękna postać rycerza Lohengrina w błyszczącej zbroi, o cudnym głosie i teatralnych ruchach, zlewała się z postacią tego niepozornego człowieczka, zamiast hełmu noszącego twardy kapelusz, zamiast zbroji krochmalną koszulę, mówiącego w sposób afektowany, lecz głosem mile brzmiącym i gestykulującego tak komicznie, a zarazem z pewnem namaszczeniem.

— Kocha mnie biedaczysko — myślała Maszeńka, a myśl ta była jej coraz przyjemniejszą. Stopniowo oswajając się z myślą, że jest gorąco kochaną, uczuła, że właściwie ona również kocha swego Lohengrina, to komiczne zespolenie czarodzieja wagnerowskiego z prozaicznym osobnikiem, coraz częściej zachodzącym na ulicę Gorochowaja. A śmieszna tajemnica, jaką się osłonił, coraz mniej ją niepokoiła.

Gdy jednak Lohengrin, odgadując miłość odwzajemnioną, zwrócił się do niej:

— Marjo Konstantynowna, uczyń mnie pani najszczęśliwszym z ludzi, zostając moją żoną!

Maszeńka, jakkolwiek przygotowana na te oświadczyny, poważnie się jednak zaniepokoiła. Okropne przypuszczenia, których się już niemal była pozbyła, znów ozwały się w niej z całą siłą. Trwożnie spojrzała na Lohengrina, myśląc:

— Może zawód jego jest tak hańbiący, że musi się z nim ukrywać. A nuż jest szpiclem policyjnym, lub nawet katem?

Niedawno dopiero czytała Maszeńka w gazecie o młodym człowieku, który dla dobrego zarobku został katem. Opis jego powierzchowności zupełnie odpowiadał wątłej postaci Lohengrina.

Powiedz mi pan wpierw, kim jesteś — odrzekła trwożnie — bo ja się boję...

Czuła, że blednie i kolana się pod nią uginają. Usiadła w głębokim miękkim fotelu matki, zabytku familijnym, z którym łączyły się rozmaite wspomnienia miłe i podniecające. Wtuliwszy się w głąb tego fotelu, od którego zalatywało lekką stęchlizną. Maszeńka wydała się sobie samej małą, bezsilną i godną politowania. Jej blade, na kolanach zaplecione rączyny drżały jakby od zimna.

Lohengrin poczerwieniał i był tak zmieszany, jakim go nigdy nie widziała. Stał przed nią, plecyma odwrócony do okna, ale nawet w tem półświetle, Maszeńka widziała dziwne cienie, ślizgające się po jego twarzy. Mrugając oczyma, przyczem także jego czerwone małe uszka poruszały się jak u zająca, wykonywał ręką dziwne gesty, zgoła nie odpowiadające sensowi jego słów.

— Marjo Konstantynowna, jeśli już księżniczka Elza była tak nierozsądna, a rycerz Lohengrin nie potrafił się oprzeć jej natarczywej ciekawości, to po co my mamy popełniać ten sam fatalny błąd? Raczyła pani powiedzieć, że się boi. Ale co z tego wynika? Ja czuję dla pani miłość tak bezgraniczną, miłość, która trawi całe moje życie, miłość, jaka się nie zdarza w życiu, a tylko w powieściach i to nawet nie współczesnych lecz dawniejszych autorów. A ponieważ moja miłość jest tak płomienna, że nie móglbym już żyć bez pani i jeśli mnie pani odtrąci, to nie pozostanie mi nic innego, jek bezwłocznie odebrać sobie życie, przeto pragnę, najdroższa panno Maszeńko, by także miłość pani przezwyciężyła lęk i wszystko inne, o czem pani jeszcze nie wie. Miłość prawdziwa, gorąca, musi bowiem być silniejszą od samej śmierci. Dlatego, najdroższa panno Maszeńko, proszę przezwyciężyć lęk i powiedzieć mi, czy mnie pani kocha i czy będzie kochać, bez względu na to, co się o mnie dowie?

Maszeńka zaczęła płakać. Bo cóż jej pozostawało innego? Łzy przynoszą ulgę w najrozmaitszych sytuacjach życiowych. Zaczęła szukać chusteczki i oczywista jej nie znalazła, więc prawą dłonią ocierała obydwa policzki, bezlitośnie gniotąc przytem swój zadarty nosek. A łkając, mówiła:

— Czemu mi pan nie chce powiedzieć, kim jest? Czemu? Czemu mnie pan tak męczy? A może pan robi coś złego?

Lohengrin wzruszając ramionami, odrzekł:

— To zależy od punktu widzenia. Być może, ktoś będzie moje zajęcie uważał za poniżające i dlatego mną wzgardzi. Ja jednak robię co mogę i umiem, a jakim człowiekiem jestem poza moim zawodem, to pani sama raczy osądzić. Jeśli mnie pani pokochała, to musi też mieć do mnie zaufanie, a chociażby się nawet okazało, że jestem złym duchem, pijącym krew pani, to jeszcze musiałaby pani pójść za mną do grobu, bo skoro ja widzę w pani najpiękniejszą na świecie dziewicę, czarującą księżniczkę Elzę, to pani kochając mnie, musi we mnie widzieć szlachetnego rycerza Lohengrina, którego ojciec Pasifal strzeże świętego Grala. A że żyjemy w prozaicznym Petersburgu, nie na zamkach rycerskich, że spełniamy zajęcia codzienne, zamiast dokonywać czynów bohaterskich, to dzieje się z winy losu, nie mogącego jednak unicestwić płomiennych naszych uczuć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROMAN DĄBROWSKI

Z wycieczki do Wilna

Ciąg dalszy.

W drugim dniu pobytu — sobotę 7 bm. — pogoda okazała się łaskawszą dla wycieczki prasy i dopisała w zupełności.

Ruszamy do „Ogniska“ kolejowego urządzonego według wszystkich wymogów komfortu a potem koleją do szpitala w „Wilczej Łepie“ — również wybudowanego przez dzielnych kolejarzy. Szpital ów odznacza się wielką czystością i hygieną, oraz pięknem położeniem. Po powrocie stamtąd spieszymy — w myśl programu —na zwiedzenie prac sławnego już fotografa-amatora Prof. Bułhaka, które mieszczą się w „Ognisku“ — tym razem akademickiem, oprowadza nas sam profesor niezmordowanie udzielając wyjaśnień. — Wśród pomysłowo ujętych zdjęć z całej Polski najszerzej — rzecz prosta — jest reprezentowane Wilno oraz kresy. Niektóre zdjęcia np.: pejzażowe z krajobrazów tamtejszych, oraz trudne a mistrzowskie zdjęcia obłoków i chmur są obsypywane przez nas słowami pełnemi pochwał.

Popołudniu rozpoczęliśmy zwiedzanie Wilna. Oprowadza nas prof. Juljusz Kłos, autor, pod każdym względem najlepszego i najbardziej źródłowego przewodnika po Wilnie. Zaczynamy od katedry. Powstanie jej datuje od roku 1387, kiedy w rok po chrzcie Litwy wybudował tam Władysław Jagiełło na miejscu wyciętego gaju świętego Swentoroga drewniany kościół. Zniszczył go pożar, następnie zaś kilka razy był odbudowywany i znów niszczał wskutek kataklizmów dziejowych. Odbudował katedrę dopiero w 1777 roku biskup Massalski, polecając wykonanie pracy młodemu budowniczemu Gucewiczowi. Ów przebudowę przeprowadził tak gruntownie, iż z poprzedniej świątyni pozostała jedynie kaplica św. Kazimierza. Katedra owa posiada 11 kaplic, budowę jej ukończono, wraz z urządzeniem wewnętrznem, w 1801 roku. Najbardziej interesująca ze wszystkich kaplic, jest wyżej wspomniana kaplica św. Kazimierza, zbudowana przez Zygmunta III., a przez Władysława IV. wykończona. Przy budowie jej wzorowano się ściśle na kaplicy Zygmuntowskiej w katedrze wawelskiej. Na ołtarzu umieszczona jest srebrna trumna z prochami św. Kazimierza. W podziemiach katedry spoczywają prochy króla Aleksandra Jagiellońskiego, Elżbiety Rakuskiej i Barbary Radziwiłłówny żon Zygm. Augusta, oraz serce króla Władysława IV. Kaplicę t. zw. „Królewską“ uchroniła przed przeróbkami groźba umieszczona wysoko na gzymsie: „Violator huius operis infelix esto“. — Bądź przeklętym niszczycielu tego dzieła! — W tej to królewskiej kaplicy odbył się potajemny ślub Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną.

Obok katedry niemniej jest pięknym niewielki kościółek św. Anny, który tak się spodobał Napoleonowi, iż wyrzekł o nim te charakterystyczne słowa: „Gdybym mógł, na dłoni przeniósłbym ów kościół do Paryża!“ Wspaniałym jest również kościół św. Piotra i Pawła na Antokolu (antecollum). Zbudował go, jako spełnienie ślubu, hetman litewski Michał Pac, zmarł jednak nie doczekawszy końca budowy. Kazał się on pochować pod progiem kościelnym, a na płycie z jego rozkazu położono łaciński napis: „Hic iacet peccator!“ — Tu spoczywa grzesznik. — U schyłku wieku XVIII płytę z tym napisem strzaskało uderzenie piorunu. Wtedy osadzono ją w ścianie u wejścia do kościoła, prochy zaś fundatora spoczywają nadal na swem miejscu. Budowa tego zabytku została ukończoną w 1676 roku. Wewnętrzne zdobnictwo odznacza się olbrzymią rozrzutnością rzeźb, o wielkiej pomysłowości.

Po obejrzeniu tej świątyni spieszymy na górę Zamkową skąd na leżące w dole Wilno wspaniała się rozciąga panorama. Byliśmy tam już około godziny 5, gdy słońce pochylało się już ku zachodowi. W jego promieniach stało Wilno pobłyskujące krzyżami i dachami kościołów, cerkwi i dwu monasterów. Tuż przed naszemi stopami na dole w zielonem obramowaniu trawników i drzew wije się Wilja. Samo miasto, które leży w całym swym uroku przed widzem, jak na dłoni, otoczone jest również girlandą zieleni i lasów. Wszystko to stwarza widok dający wrażenie silne i niezapomniane. Widok Wilna z góry Zamkowej przypomina panoramę Lwowa widzianą z Wysokiego Zamku. Z warowni, jaka na górze Zamkowej się znajdowała wystercza w górę jedna tylko dziś baszta i to częściowo zburzona. Resztę zburzyła ręka najeźdźcy. Na górze znajdują się również groby traconych w 1863 r. powstańców. Tracono ich w najgłębszej tajemnicy przed ludnością i w równej tajemnicy chowano na górze.

(C. d. n.)

Rozprawa o zajścia listopadowe

17-ty dzień rozprawy

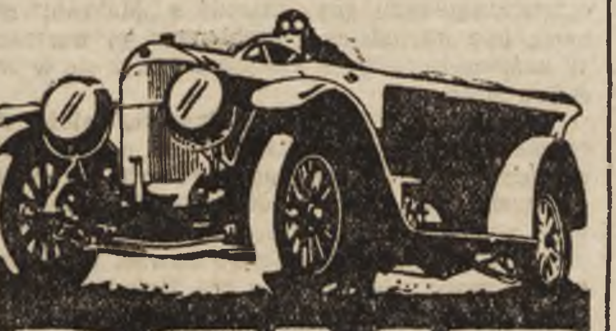
Kraków, 23 czerwca.

Dzisiejsza rozprawa, budząca zaciekawienie ze względu na to, że trybunał miał przystąpić do badania osk. posła Stańczyka, nie mogła się rozpocząć o zwykłej porze, gdyż z kolei już drugi sędzia przysięgły zachorował.

Tym razem zachorował p. Weiss, dyrektor filji Banku Małopolskiego, który jak doniesiono przew. Trybunału Dr. Markiewiczowi cierpi na serce i nie będzie mógł brać dalszego udziału w rozprawie.

W tym stanie rzeczy postanowił trybunał wysłać do mieszkania p. Weissa sso. Warchałowskiego z 2-ma lekarzami sądowymi, celem zbadania, czy choroba p. Weissa trwać będzie kilka dni, czy dłużej, a rozprawę odroczyć na razie do godz. 12-tej poczem zależnie od raportu komisji sąd powziąć ma dalsze uchwały.

Godzina pierwsza — lekarze dotychczas orzeczenia nie nadesłali.



Dzień dobry!

CICHE TRAGEDJE.

Perle, drzemiącej w morskich otchłań spodzie
Musi przemocą być rozdarta koncha,
W cnotliwą lilję trzymaną w ogrodzie
Każdy nos wtyka i kto chce ten wącha.
Kwiatów czciciele! pereł poławiacze!
Niech perła cierpi — niechaj lilja płacze!

Respiro.

KRONIKA

Kraków, 23 czerwca

(d) **BUDŻET GMINY M. KRAKOWA.** Magistrat komunikuje: W myśl § 60 ust. 22 statutu gminy m. Krakowa, zatwierdzony przez Komisję budżetową — budżet i rachunki roczne za rok 1923, złożone są do przeglądu przez Członków Gminy m. Krakowa w Sekretarjacie prezydjalnym Magistratu od dnia 21 czerwca br. do dnia 7 lipca b. r. włącznie w godzinach urzędowych od 10—1 w południe.

(d) **PASZPORTY ULGOWE DLA KRAKOWA.** Województwo krakowskie otrzymało dalszy kontyngent paszportów ulgowych z min. spraw wewnętrznych w liczbie 200. Opłata za te paszporty wynosi 25 zł. zamiast 500 zł.

(d) **SEJMIK URZĘDNIKÓW WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.** Wczoraj odbył się w Krakowie sejmik urzędników województwa krakowskiego. Obrady odbywały się w sali Towarzystwa rolniczego. Przybyło na nie kilku posłów i senatorów. Zebranie zagaił przew. Związku Dr. Krajewski i w 1½-godzinnem swem przemówieniu wskazał na cały szereg najważniejszych zagadnień odnośnie do spraw emerytów i urzędników czynnych. Referent zwrócił uwagę przedewszystkiem na pokrzywdzenie emerytów, którym rząd wbrew ustawie obniżył pobory do połowy. Dr. Krajewski w swym referacie zwrócił się z apelem doo becnych na sali posłów i senatorów, by spowodowali cofnięcie tego krzywdzącego rozporządzenia Rady ministrów. Dalej zaznaczył, że delegacja Związku przedłożyła min. Grabskiemu memorjał z żądaniami zrównania płacy emerytów b. państw zaborczych zasłużonych dla narodu z płacami emerytów polskich. Referowali następnie: Dr. Czapliński, Dr. Górski, inż. Albrecht, dyr. Gośka i delegat z Warszawy Duda. Po dyskusji, w której głos zabierali m. i. także posłowie, sejmik uchwalił wysłać szereg rezolucyj do prezydjum Rady ministrów i klubów poselskich Sejmu.

(d) **W SPRAWIE KREDYTÓW NA BUDOWĘ KOLONJI KOLEJOWEJ W PROKOCIMIU.** Onegdaj bawiła w Warszawie delegacja kooperatywy budowlanej kolejarzy w Prokocimiu i przedstawiła swe postulaty w sprawie udzielenia kredytu na budowę kolonji kolejarskiej w Prokocimiu. Delegacja była w ministerstwie kolei, robót publicznych i skarbu. Odnośni referenci przyrzekli postulaty kolejarzy załatwić przychylnie. W Krakowie interwenjowała powyższa delegacja w dyrekcji kolei krakowskiej i w ogręg. dyrekcji robót publicznych.

(d) **ZAKOŃCZENIE WYŻSZYCH KURSÓW NAUCZYCIELSKICH.** W niedzielę nastąpiło rozdanie dyplomów w państwowych wyższych kursach nauczycielskich w Krakowie. O poziomie nauki na kursie robót ręcznych świadczy dodatnio fakt, że podczas posiedzenia państwowego instytutu robót ręcznych w Warszawie stwierdzono, iż prace na kursie krakowskim nie ustępują pracom wykonanym na kursie warszawskim, mimo, iż kurs warszawski jest kursem wyższym, na który mogą być przyjęci absolwenci kursu krakowskiego.

(d) **SPRAWA TEATRU „OPERETKA“ ZAŁATWIONA.** Jak się dowiadujemy, w sobotę podpisał kontrakt z prezydjum miasta odnośnie do dzierżawy teatru „Operetka“ dyr. Pilarski. W ten sposób sprawa teatru muzycznego w Krakowie została załatwiona. Remont budynku teatralnego odbędzie się w czasie wakacyj. — Jak słychać, dyr. Pilarski ma zamiar zaangażować najwybitniejsze siły obecnego zespołu.

(d) **NADUŻYCIA KRAKOWSKIEJ LINJI OKRĘTOWEJ.** Jak się dowiadujemy, do krak. dyrekcji policji wpływają zażalenia na nieformalności popełniane przez linję bałtycko-amerykańską, która pobiera opłaty za przeprowadzaną korespondencję, mimo iż koszta tejże są wliczone w ceny kart okrętowych. — W jednym z wypadków na skutek zażalenia emigranta policja wyegzekwowała odnośną kwotę. Również ta linja wzbraniała się zwrócić emigrantowi zadatku, mimo polecenia urzędu emigracyjnego. W tej sprawie również interwenjowała dyr. policji. Urząd emigracyjny ma wystąpić energicznie przeciwko tej linji, której zresztą kierownik nie został zatwierdzony z powodu braku kwalifikacyj.

(d) **W SPRAWIE ZAMORDOWANIA FIGURY** komunikuje nam B. U. S., iż głównym sprawcą morderstwa, jak ustaliły dochodzenia, był znany policji nożownik Maziarz, który zadał śmiertelne rany nożem Figurze. Maziarz i Sutkowski zostali odesłani do sądu okr. karnego.

ZGON REDAKTORA I WSPÓŁWYDAWCY „KURJERA WARSZAWSKIEGO“. Wczoraj o godzinie 4-ej nad ranem zmarł redaktor i współwydawca „Kurjera Warszawskiego śp. Konrad Olchowicz.

POPIS KONCERTOWY UCZNIÓW PROF. J. WARMUTHA odbędzie się we czwartek, 26 bm. w Starym Teatrze. Sprzedaż biletów u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

(d) **SAMOBÓJSTWO.** Wczoraj popełniła samobójstwo wystrzałem z mauzera 22-letnia Władysława Sobiczyk, służąca u chorążego Bolesława Pettese. Zwłoki przewieziono do Zakł. medycyny sądowej.

POKAZ GOTOWANIA NA GAZIE. Ostatni pokaz gotowania odbył się dnia 17 bm. w specjalnie do tego celu urządzonym lokalu przy placu Szczepańskim 1, wobec członków komisji Gazowo-elektrycznej z p. Prezydentem Federowiczem na czele. Do zebranych przemówił dyr. Inż. Seifert, wyjaśniając gospodarcze i społeczne znaczenie gazownictwa, oraz tłumacząc na czem polegają dodatnie strony użycia kuchenki gazowej przy przyrządzaniu potraw. Następnie instruktorka w ciągu 1 godziny zgotowała obiad dla 15 osób, objaśniając przytem konstrukcję palnika, kuchni, oraz sposoby oszczędnego i prawidłowego gotowania.

Zebrani, kosztując rozdane potrawy, stwierdzili, iż były one istotnie doskonale przyrządzone. Koszt zgotowania obiadu dla jednej osoby wyniósł 3.2 grosza.

Równocześnie przeprowadzono próbę prasowania żelazkiem gazowem z żarzącą się wewnątrz duszą asbestową. Koszt wyprasowania 3 sztywnych kołnierzyków i 2 koszul wyniósł 5.2 grosza.

Protokół pokazu podpisali Dr Ludwik Schneider i Dr Franciszek Mussil. Wkrótce publiczność będzie zawiadomiona o następnych pokazach.

WYLOSOWANE MILJONÓWKI. Urząd pożyczek państwowych zawiadamia niniejszesm, że wygrana miljona marek 4% państwowej pożyczki premjowej padła w dniu 21 czerwca rb. na: Nr. 2,908.228, 2,809,298, 351.664, 3.037.073, 4.049.261, 4.030.165, 2.525.555, 2.996.869, 0.492.562, 3.182.581, 2.265.930, 4.669.318, 2,129.540, 4.499.717, 2.836.237, 2.120.420, 1.721.510, 3.508.820, 4.596.222, 2.521.676, 0.347.969, 4.316.088, 3.574.229, 4.521.489, 460.303, 3.205.235, 1.442.235, 3.024.563.

(d) **MŁODZIEŻ AKADEMICKA W WALCE O MIESZKANIA.** W sobotę o 12 w południe odbył się w westybulu Uniwersytetu Jagiellońskiego tłumny wiec młodzieży akademickiej w sprawie zamierzonej przez władze eksmisji młodzieży z koszar im. Kościuszki przy ul. Rajskiej, gdzie znajduje obecnie pomieszczenie około 200 akademików. Wiec odbył się przy udziale rektora U. J. dr. Łosia. Wiec postanowił zwrócić się do władz wojskowych o pozostawienie młodzieży mieszkań jeszcze przez jeden rok. Równocześnie zaś uchwalono rozpocząć jak najszerszą akcję w kierunku zebrania jak największych funduszów na nadbudowę III i IV piętra Domu akademickiego przy ul. Jabłonowskich. — Nadbudowa zostanie przeprowadzoną w roku przyszłym.

ZLOT OKRĘGOWY SOKOLSTWA W ZAKOPANEM jaki się odbędzie w dniu 29 czerwca br. obudził wielkie zainteresowanie w całym kraju nie tylko ze względu na liczny zjazd, efektowne ćwiczenia, tańce góralsskie i krakowskie, ale także z powodu połączonych z nim jedno-, dwu- i trzy-dniowych zajmujących wycieczek turystycznych w Tatry.

Zarząd Okręgu krakowskiego z prezesem E. Kubalskim oraz komitetem miejscowym z Dyr. Stopowym na czele dokładają starań, aby przebieg tego zjazdu odpowiedział wszelkim wymaganiom i zadowolił licznych spodziewanych uczestników.

ULGI KOLEJOWE NA ZLOT SOKOLI W ZAKOPANEM. Dyrekcja kolei w Krakowie zapewniła na podstawie zezwolenia Ministerstwa kolei uczestnikom zlotu przejazd z Krakowa do Zakopanego za cenę pełnego biletu trzeciej klasy, zaś z powrotem połowę biletu czwartej klasy. — Wyjazd osobnego pociągu z Krakowa nastąpi w sobotę dnia 28 czerwca o godz. 3 po południu. Przyjazd do Zakopanego tego samego dnia o 9 wieczór.

NA CZASIE. Gdy biedny człowiek przywłaszcza sobie cudzą własność — dostaje miano złodzieja; gdy to samo uczyni bogaty — zwą go defraudantem. Gdy mały człowiek uczestniczy w zabójstwie — jest mordercą, a gdy wielki — zwą go... dyktatorem.

TEATRY: Teatr imienia Juljusza Słowackiego. Poniedziałek: „R. U. R.". Wtorek popołudniu: „Kordjan". Wtorek wieczór: „R. U. R.".

Teatr Bagatela. Poniedziałek: „Wielki człowiek do małych interesów", (występ Mieczysława Frenkla). Wtorek: „Wielki człowiek do małych interesów" (występ Mieczysława Frenkla).

Miejski Teatr Operetka. Poniedziałek: „Dzidzi".

KINA: Promień: „Zręczny Muszkieter" (Maks Linder). **Reduta:** „Tancerka z Waldow-Bam". **Sztuka:** „Tryumf Maharadży". **Uciecha:** „Wiosenne porywy" w gł. roli Diana Karenn. **Warszawa:** Harry Peel I. III. ser. „Twarz i maska". „Niebezpieczna gra". **Zachęta:** „Szatańska intryga".

TEATR BAGATELA

„Wielki człowiek do małych interesów", komedja w 5 aktach, Aleksandra Fredry.

W czasach, gdy Fredro żył i tworzył, człowiek o pełni praw społecznych i towarzyskich zaczynał się dopiero od posiadacza większej czy mniejszej wioski. Roiło się więc od Jenialkiewiczów, za których pracowali ekonomowie i oficjaliści na to, by Jenialkiewicze mieli czas doprowadzać do ruiny swoich pupilów lub zastanawiać się nad pochodzeniem białych i czarnych niedźwiedzi. W braku lepszego zajęcia.

Dzisiaj inaczej. W czasach jedynowładztwa piłki nożnej i reformy rolnej zaginął typ opasłego szlagona-nieroba. Zaginął w życiu, a z literatury powieściowej i dramatycznej rugują go „Ludzie bezdomni", „Chłopi", lud, jako bohater zbiorowy („Miłosierdzie" Rostworowskiego, „Święty" Morstina). Toteż — przyznajemy to otwarcie — „Wielki człowiek" nie bawi już dzisiejszego widza ani intrygą ani rodzajem dowcipu ani nikłą satyrą na frazesowiczowstwo, samochwalstwo i zarozumiałość wiejskich kacyków i wykonawców iuris primae noctis. Zwłaszcza, że postacie Matyldy i Anieli, Karola i Dolskiego przyszły o tyle silniej i artystyczniej do głosu w „Ślubach panieńskich", jako Klara i Aniela, Gustaw i Albin.

Cóż więc pozostaje? Mieczysław Frenkiel, lity kunszt jego słowa i gestu, niezwykła siła komiczna i charakterystyczna jego talentu. I mimika. Niezrównana mimika twarzy, rąk i ogromnej, a jednak tak scenicznej postaci mistrza. Zwłaszcza ręce o ruchach gładkich, okrągłych, elastycznych mówią conajmniej drugie tyle o Jenialkiewiczu, co słowa autora i każą najbardziej śmiać się widzowi tam, gdzie aktor przestał już mówić. Patrząc na tę kreację Frenkla, niepodobna nieprzypomnieć sobie jego cudownej mimiki w recytacji ballady Odyńca z słynnym refrenem: „Czy to pies, czy to bies?" Tu i tam widać, jak artysta może wypełnić sobą blade zresztą ramy utworu.

Żywego, w miarę komicznego i charakterystycznego człowieka dał w roli rządcy Telembeckiego p. Ratschka. P. Tadeusz Frenkiel w roli Dolskiego miał wiele momentów szczęśliwych, całość nie wyszła jednak tak dobrze, jak nas do tego artysta przyzwyczaił. Dolski nie jest tyle ślamazarny i płaczliwy, ile dobry i delikatnie czujący, a przytem męski.

Staranna reżyserja umiała skrócić pięć aktów sztuki przez szybkie ich podanie. **(wt.)**

ZE SPORTU

Turniej drużyn zagranicznych „F. T. C." i „Wiktorji Žižkov" z Cracovią i Makkabi, odbyty w pierwszym dniu, tj. w sobotę, nie odpowiedział oczekiwaniom. Ani drużyna węgierska, a tem mniej czeska, nie pokazały nam nic ciekawego. Jeśli mamy być objektywni, to stwierdzimy, że zawody, tak jednej, jak i drugiej drużyny były naogół nieinteresujące, jeśli nawet nie nudne miejscami. „F. T. C." okazało się drużyną typowo przebojową, lepiej się zapowiadającą podczas treningu, niżeli tego wykazali podczas zawodów z Cracovią. Gracze co prawda niektórzy reprezentowali Węgry na Olimpjadzie i w międzynarodowych spotkaniach, lecz całość drużyny pod względem techniki i kombinacji ustępowała „Makkabi" berneńskiej. O czeskiej drużynie „Viktorji Žižkov" nie wydajemy na podstawie pierwszych zawodów ostatecznego sądu, gdyż zawody z „Makkabi" nie mogą być miarodajnym probierzem jej wartości. W każdym razie Czesi zareprezentowali się w zasadzie słabo.

Przebieg gry **F. T. C. z Cracovią** należał do rzadko nudnych, zwłaszcza pierwsza połowa, która toczyła się pod przewagą Cracovji, nie mogła zadowolić „smakoszy" footballowych. Białoczerwoni wystąpili bez Kałuży, Cikowskiego i Gintla, mimo to w pierwszej połowie stawiali skuteczny opór, a nawet mieli więcej z gry. Bramkę uzyskali przez Sperlinga z karnego, zaś kilka pewnych pozycji nie wykorzystali. Po pauzie gra należała bezwzględnie do gości, którzy zdobyli skutkiem wybiegów Przeworskiego dwie bramki. Nie znaczy to, że Przeworski był powodem tych bramek, kilku jego szczęśliwym wybiegom zawdzięcza Cracovia, że bramek nie dostała więcej. Najlepszymi z Cracovji byli **Sperling** w ataku, oraz **Synowiec** w pomocy i **Fryc** w obronie. Reszta graczy nie wychodziła poza przeciętność. **Upał** i wczesna pora rozpoczęcia gry osłabiały zapał graczy. Sędziował p. Mund, zwłaszcza do przerwy poprawnie. Ostateczny wynik **2:1 dla gości.**

Viktorja Žižkov—Makkabi 2:0. O zawodach tych nie da się dużo pisać. Czesi zlekceważyli całkowicie przeciwnika, co trzeba im wziąć za złe, gdyż nawet gra z drugoklasową drużyną nie powinna ich upoważniać do podobnej nonszalancji, jakiej byliśmy świadkami, tem bardziej, że Makkabi grała wcale dobrze. Obie bramki zdobyli goście zupełnie bez wysiłku. Gra była jeszcze więcej nudną, niż Węgrów z Cracovią. Sędziował p. Brand.

Drugi dzień turnieju nadał zapasom zgoła inny obraz. W przeciwieństwie do dnia pierwszego, Węgrzy okazali się doskonałym zespołem, kombinującym bardzo dobrze, co w dużej mierze należy przypisać aurze bardziej im sprzyjającej, jakoteż przeciwnikowi, z którym robili, co się im żywnie podobało. Natomiast Czesi, poza ostrą i ofiarną grą nie dużo lepsi jak w sobotę.

F. T. C.—Makkabi 7:1. Wynik nie odpowiada faktycznemu przebiegowi gry, gdyż gdyby nie nonszalancja gości bramek mogła być podwójna ilość. Za to Węgrzy pokazali nam grę piękną, fair i nadzwyczaj interesującą. Makkabi za wyjątkiem jednego goala honorowego, nie przychodziła wogóle do głosu. Publiczność gorąco oklaskiwała sympatycznych Madziarów, którzy zasłużenie piastują w swojej siedzibie drugie miejsce. Fenomenalnym strzelcem okazał się Eisenhoffer, który pięć razy wpakował piłkę do bramki niebieskich. Drużyna węgierska zostawiła po sobie jak najlepsze wrażenie, nie ustępujące opinji, jaką mieliśmy o Makkabi berneńskiej. Z Makkabi najlepszym był w oba dni Selinger. Sędziował dobrze p. Obrubański.

Cracovia—Union Žižkov 3:1. Cracovia za wyjątkiem Gintla w pełnym składzie. Pychowski jako rezerwowy baeck spisywał się b. dobrze. Białoczerwoni odrazu ujmują inicjatywę i przeprowadzają pod komendą Kałuży piękne i niebezpieczne ataki. Dla znawców zwycięstwo białoczerwonych zdaje się być przesądzonem. Animusz Krakowian ich ambicja i silna wola, tak rzadko u białoczerwonych dająca się zauważyć, wskazują na to, że zwycięstwa tym razem Cracovia nie pozwoli sobie wydrzeć. Gra jest ciągle żywa w szybkiem tempie prowadzona. W 15 minutach uzyskuje Kałuża z doskonałej centry Sperlinga pierwszą bramkę, przywitaną niemilknącemi okłaskami. W parę minut potem Kałuża „wypuszcza" Sperlinga, który solo wjeżdża do bramki Czechów. Ataki nie ustają, lecz niedyspozycja Chruścińskiego paraliżuje zdobycie dalszych bramek. Po pauzie przewaga Cracovji staje się coraz jaskrawszą, jednak kilka korzystnych pozycji idzie na marne. Wreszcie z centry Chruścińskiego strzela Reyman najpiękniejszego goala dnia. Goście w tej samej minucie się rewanżują. Do samego końca białoczerwoni są panami sytuacji. Z Cracovji wyróżnili się **Sperling, Kałuża** w ataku, oraz **Fryc** i **Pychowski.** Osobne uznanie należy się **Przeworskiemu** za kilka ładnie obronionwch bramek. Sędziował słabo p. Molkner. Zawody te utrzymywały widza do ostatniej chwili w naprężeniu. **M. Ster.**

Konstantynopol—Kraków. Reprezentacyjne zawody footballowe obu miast odbędą się we środę dnia 25 czerwca 1924 o godz. 6-tej m. 15 popołudniu na boisku „Cracovji". Drużyna turecka wraca z Olimpjady, gdzie zrobiła jak najlepsze wrażenie. Z Czechami przegrali niezasłużenie 5:2, mając dość znaczną przewagę przez cały ciąg gry. Wynik, odpowiadający przebiegowi gry, powinien być 5:5. Zresztą o sile tej drużyny najlepiej świadczy zwycięstwo nad mistrzem Jugosławji „Gradjańskim" 4:0; również w Szwecji pokonała reprezentacja turecka Team Stockholmu 2:1. Największą zaletą drużyny tureckiej, to piękna i precyzyjna kombinacja — gracze niezbyt silni, grają ładnie.

Zawody te będą pierwszym krokiem do nawiązania stałych stosunków sportowych między obu narodami. W przyszłym roku odbędzie się rewanżowe spotkanie w Konstantynopolu.

—o—

Wawel (Kraków)—Lublinianka (Lublin). 8—0 (5:0). Wawel z kilkoma (6) graczami rezerwy odnosi lekko znaczne zwycięstwo nad A-klasowym klubem Lublina. Goale dla Wawelu uzyskali Matła 3, Sołtys 2, Nędziński 2, Kącki 1. Rogów 6:0 dla Wawelu.

Wawel (Kraków)—W. K. S. (Lublin) 1:1 (0:1) mistrz okręgu. Wawel wystąpił do tych zawodów bez Seichtera II, Nowaka, Baniaka i Kąckiego mimo to miał przewagę nad mistrzem Lubelskim. W. K. S. grał bardzo ostro rozbijając kilku graczy Wawelu. Z drużyny Wawelu bardzo dobry Nawrot, który też w 15 minucie uzyskuje w przeboju goala. W. K. S. przy pomocy Hyli zdobywa goala, który to sam sobie głową do bramki pakuje. Rogów 4:1 dla Wawelu.

Zwierzyniecki K. S.—Korona 2:2:. Zawody o mistrzostwo klasy B. Po godzinnem oczekiwaniu drużyny zgodziły się na zawody przyjacielskie, ponieważ sędzia związkowy nie zjawił się. Może raz nareszcie K. Z. O. P. N. ukróciłyby samowolę sędziów, którzy narażają kluby na ponowne wypożyczanie boiska, o które jest tak trudno.

Z KRAJU

ARESZTOWANIE KOMITETU KOMUNISTYCZNEGO. Wczoraj na letnisku podmiejskim w Zielonce policja aresztowała warszawski okręgowy komitet partji komunistycznej w liczbie 27 osób. Niepokojeni nieustannie przez policję w mieście postanowili przenieść się w okolice podmiejskie. Jednakże i tu policja zdołała ich wykryć i komitet w chwili, gdy odbywał narady w jednej z wil, został aresztowany, z wielką ilością materjału obciążającego.

ZE ŚWIATA

(o) **TAJEMNICA TRUMNY LENINA.** Niedawno z powodu rozporządzenia władz sowieckich, zakryto zupełnie szklanne wieko trumny Lenina. Rzekomo na skutek wadliwego zabalsamowania zwłok miał nastąpić rozkład ciała, właściwą jednak bezpośrednią przyczyną było pęknięcie rury kanalizacyjnej, przechodzącej przez grobowiec.

Do trumny, która była źle zalutowaną, przedostała się woda, tak, iż ciało Lenina w ciągu kilku dni zupełnie poczerniało.

Ciało wyjęto z trumny, włożono do wanny, napełnionej formaliną i omywano w ciągu kilku tygodni. Z chwilą kiedy formalina zaczynała żółknąć, opróżniano wannę i ponownie napełniano świeżym rozczynem formalinowym. To czyszczenie trupa trwało tak długo, dopóki wreszcie ciało Lenina nie nabrało naturalnej barwy ciała.

Wreszcie zastrzyknięto w ciało Lenina znaczniejszą dawkę formaliny, celem uchronienia przed gniciem i poczernieniem trupa.

Cała ta procedura jednak nie osiągnęła celu. — Skoro tylko zaczęło się skwarne lato, trup Lenina znowu poczerniał i wtedy ostatecznie zdecydowano zakryć zupełnie szklanne wieko trumny.

KĄCIK KOBIECY

—o—

ŻYCIE KOBIECE OBECNEJ DOBY.

(Z.) Znany pisarz francuski, Marcel Prevost poświęca na łamach Revue de France długi artykuł typowi kobiety powojennej; wprawdzie odnosi się on specjalnie do kobiety francuskiej, zawiera jednak bardzo interesujące uwagi ogólnej natury, wobec czego staje się aktualnym i na naszym gruncie.

Wojna, mówi Prevost, jak wszystkie wielkie rewolucje, uczyniła wśród kobiet wiele świętych i wiele... warjatek. Siejąc zniszczenie wywołała kryzys w życiu umysłowem, kryzys w pojęciach etycznych, kryzys w stosunkach między mężczyzną a kobietą, w małżeństwie, w finansach i t. d. Wszystkich tych ran nie zabliźniło dotąd pięć lat pokoju. Bilans powojenny przedstawia dla kobiet straty większe lub mniejsze, lecz żadnych zysków. Największą jednak klęską jest fakt, że pochód ewolucyjny kobiety ku zdobyciu i rozwojowi jej indywidualności, rozpoczęty w końcu 19-go wieku i postępujący zwycięsko w początkach w. 20, został zatrzymany przez wojnę i odtąd nie odzyskał już dawnego rozmachu.

Zjawisko psychicznie niezwykle ciekawe w czasie działań wojennych zdawało się, że wojna posunie o jakieś 50 lat naprzód społeczne stanowisko kobiety. Niewiasty rywalizowały w odwadze i wytrwałości celem zastąpienia walczących mężczyzn i w fabrykach, biurach, handlu, przemyśle, czy w robotach na roli wywiązywały się cudownie ze swego zadania. Można było przypuszczać, że z chwilą ukończenia wojny upomną się one wobec ogromnego ubytku mężczyzn o stanowiska, które piastowały tak chwalebnie przez lat pięć. Wszakże polegli zostawili tyle wolnych placówek! W ten sposób siłą faktu sprawa kobieca posuwała się o olbrzymi krok naprzód, władając bowiem narzędziem pracy, właściwem dotąd mężczyźnie, kobieta stwierdza swą równość społeczną.

Cóż się jednak stało? Mężczyźni, wracający z frontu, zmęczeni i niezdolni na pewien czas do wysiłku, nietylko nie potrzebowali walczyć o odzyskanie stanowisk, zajętych przez kobiety, lecz mnóstwo placówek opustoszało nagle, tak spiesznie opuszczały je kobiety od pierwszych salw zawieszenia broni. Tak w miastach jak po wsiach kobiety z radością, nie zniewalane przez nikogo, dobrowolnie oddawały stanowiska zajęte w imię patrjotyzmu, czy poczucia konieczności.

Oddały swe agendy i z największym zapałem, graniczącym z zaciekłością, wróciły do „kobiecości". Jak szkolarki po skończeniu lekcji wymykały się w podskokach, ze śmiechem i krzykiem. Jazz-band, shimmy, kult nagości... Darmo gromadka zagorzałych feministek prowadziła dalej swe prace merytoryczne, urządzała konferencje, kongresy na temat emancypacji kobiet: tłum kobiecy nie szedł za nią, nie słuchał jej, a raczej wybrał sobie swój rodzaj emancypacji, i do chronienia jej nie potrzebował żadnej organizacji.

Szkodliwy wpływ powojenny przejawia się np. w modzie, która nigdy nie była bardziej kosztowna i nie wywierała takiej tyranji jak teraz na kobietach, zarówno bogatych jak i niezamożnych. I znowu potwierdza się prawo, znane w historji. Gdy sprawy poważne: studja, praca, przemysł, polityka itd. zaczynają interesować kobietę, obojętnieje ona dla kwestji mody, którą stara się uprościć i uwolnić od wszelkich absurdów, gdy zaś przeciwnie kobieta traci zainteresowanie dla spraw umysłowych, gdy jako królowa lenistwa uważa za rzecz słuszną, że mężczyźni pracują za nią i dla niej, a ona zazdrości im zupełnie autorytetu, uzyskanego pracą i cieszy się, że jest tylko przedmiotem rozrywki i zbytku, wówczas moda wywiera na kobietę wpływ nieprzezwyciężony; oddaje się jej z namiętnością, a im bardziej moda sprzeciwia się zdrowemu rozsądkowi, im większą jest nieprzyjaciółką równowagi budżetowej, tem milszą staje się dla kobiety. Tak było za czasów dyrektorjatu, tak jest w chwili obecnej.

Uderzcie się w piersi miłe czytelniczki i przyznajcie, że pesymistyczne uwagi Prevosta w wielu wypadkach odnoszą się niestety i do dzisiejszej polskiej kobiety.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Program gospodarczy

Najważniejszem zagadnieniem w obecnej dobie po sanacji skarbu i właśnie dla dokończenia dzieła sanacji skarbu jest opracowanie programu gospodarczego, umożliwiającego rozwój poszczególnych dziedzin gospodarstwa krajowego przy udziale kompetentnych w tej mierze przedstawicieli przemysłu i handlu, rolnictwa i finansów, oraz stałe i systematyczne wypełnianie odnośnych punktów programu.

Do należytego przeprowadzenia tego zadania nie wystarczą odnośne departamenty ministerstw. Musi być stworzony specjalny organ, wyposażony przez ciała prawodawcze w odpowiednie kompetencje i odpowiednio skonstruowany, któryby objął całokształt spraw, dotyczących polityki gospodarczej i któryby mocno stał na straży wykonania sanacyjnego programu gospodarczego.

Do tego urzędu państwowego oprócz delegatów ministerstw skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych, pracy, spraw wewnętrznych i zagranicznych oraz przyszłego ministerstwa komunikacji (obecnie robót publicznych oraz kolei żelaznych) i delegatów Sejmu i Senatu, ale wybieranych nie przez kluby ugrupowań politycznych, lecz przez właściwe komisje sejmowe i senackie, wchodzić winni: delegaci organów samorządowych, a więc Związki sejmików powiatowych i Związku miast, w tem delegaci miast: Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna oraz przedstawiciele organizacji gospodarczych.

Konstytucja nasza przewiduje utworzenie Naczelnej Izby Gospodarczej, powołanie więc do życia państwowego urzędu, współdziałającego Rządowi w przeprowadzaniu sanacyjnej polityki gospodarczej, żądnych zasadniczych trudności nie przedstawia. Dla uzdrowienia naszego życia gospodarczego tembardziej jest niezbędnem powstanie takiej organizacji, gdyż Sejm nasz zbyt mało posiada posłów, znających potrzeby gospodarcze i mogących istotnie skutecznie pracować nad rozwiązywaniem problemów ekonomicznych. Brak im przeważnie przygotowania teoretycznego i wyrobienia praktycznego w tym kierunku, ponadto ciasne interesy partyjne częstokroć zaciemniają im zupełnie widnokręg ich politycznego myślenia.

Podczas rozpraw budżetowych jeden z klubów sejmowych zapowiedział wniesienie wniosku, domagającego się powołania Rady gospodarczej, opartej o ustawę. Rada gospodarcza istnieje, ale jako organ doradczy, nie mający żadnych pełnomocnictw i przytem skład jej jest najzupełniej dowolny. Na zebraniach obecnej Rady gospodarczej bywają nie stali delegaci organizacji gospodarczych, lecz przygodnie zapraszane osoby, których lista jest sporządzaną przez urzędników ministerjalnych i jedynie akceptowaną przez ministra skarbu. Chodziłoby oczywiście o Radę gospodarczą, z której uchwałami Rząd by się musiał liczyć.

Istnieje i obecnie szereg komisji przy ministerstwie przemysłu i handlu, w skład których wchodzą przedstawiciele niektórych organizacji, wszystkie one jednak mają charakter raczej „dekoracyjny".

W obradach dotychcasowej Rady gospodarczej kupiectwo polskie nie ma żadnego przedstawiciela. A zdawałoby się, że stowarzyszenie kupców polskich, jako połączone przedstawicielstwo organizacji kupieckich oraz najstarsza organizacja wogóle przemysłowo-handlowa w kraju naszym, licząca tylko 514 lat istnienia — kongregacja kupiecka m. st. Krakowa delegatów swoich mieć tam winna.

Leon Reinschmidt.

Z sytuacji na giełdzie

Sytuacja na giełdach efektów w ostatnim czasie była wprost zatrważającą. Trwająca od kilku miesięcy zniżka akcji trwa nadal. Wprawdzie i na giełdach zagranicznych jesteśmy świadkami spadku walorów, ale takiej zniżki jaka panuje obecnie w Polsce nie było na żadnej z giełd zagranicznych. Dziwić się należy, że rząd łącznie z bankami nie przeciwdziała tej fali zniżkowej, która już dzisiaj odbija się fatalnie na całokształcie życia gospodarczego. W sferach giełdowych obliczają, że straty na kursie efektów poniesione przez publiczność począwszy od lutego b. r., wynoszą więcej niż dotychczasowe wpłaty na podatek majątkowy. Ostatnie miesiące zaznaczyły się na giełdzie berlińskiej silną derutą efektów. W ubiegłym jednak tygodniu wielkie banki berlińskie postawiwszy do dyspozycji stosunkowo dobrą sumę 4 miljonów marek złotych, zdecydowały się na interwencję, celem poprawy kursu akcyj. Na zniżkowców berlińskich sama wiadomość o zamierzonej interewencji podziałała natychmiast. Rozpoczęli „kryć się" i od kilku dni efekta zwyżkują. Najwyższy czas, by i nasze instytucje bankowe łącznie z rządem namyśliły się, by interwenjować na giełdzie i zatrzymać chroniczną zniżkę. O powodach obecnej deruty pisaliśmy już kilkakrotnie. Wspomnieć jednak należy koniecznie o wadliwej polityce dywidendowej naszych nawet pierwszorzędnych towarzystw akcyjnych. Mieliśmy w ubiegłym tygodniu jakrawe przykłady pod tym względem. Trzebinia mydło za rok ubiegły wykazuje ledwie miljard czystego zysku, gdy tymczasem „Impex", którego akcje notują na giełdzie krakowskiej 2 grosze, rok ubiegły zamyka czystym zyskiem w kwocie 5 miljardów. Czyż członkowie Rady Zawiadowczej są na tyle naiwni, że przypuszczają, że ktokolwiek uwierzy, że Trzebinja miała zysku miljard marek. Wskazywaliśmy już na pokrzywdzenie akcjonarjuszów przez Radę L. Zieleniewskiego, która zawotowała dla siebie tantjemę w kwocie 36 miljardów, jakkolwiek wykazany czysty zysk Spółki wynosił zaledwie 2800 miljonów. Takie sztuczki nie mogą budzić zaufania u akcjonarjuszy i cieszyć się należy, że Ministerstwo Skarbu ma zamiar wprowadzić izby przysięgłych ekspertów, dla spraw buchalteryjnych, które to izby będą kontrolować bilanse.

Z końcem ubiegłego tygodnia Rada giełdowa w Krakowie uchwaliła przywrócić notowania papierów lokacyjnych i to tych instytucyj, które zgłoszą wniosek o kotowanie. Dotychczas jednak na zapytanie giełdy prosiło o przywrócenie notowań tylko Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Uchwała Rady giełdowej ma doniosłe znaczenie dla właścicieli papierów lokacyjnych; Bank Polski bowiem udziela lombardu na listy zastawne, ale tylko na papiery, kotowane na giełdzie. Spodziewać się zatem należy, że inne instytucje postarają się w najbliższym czasie o przywrócenie notowań ich papierów lokacyjnych. Wskutek panującego obecnie zastoju na giełdzie i zbliżającego się okresu „ogórkowego" uczestnicy giełdy spodziewają się, że Rada Giełdowa zadecyduje ograniczenie zebrań giełdowych do jednej godziny, co w zupełności wystarczy na załatwienie wszelkich tranzakcyj. Całym szeregiem papierów „nie robi" się obecnie wcale. Na 76 papierów kotowanych w Krakowie w ubiegły piątek dokonano tranzakcyj zaledwie w 17 efektach.

Od szeregu już miesięcy giełdy prowincjonalne w Polsce nie notują oficjalnie wskutek zakazu Ministerstwa Skarbu walut i dewiz. Wskutek stabilizacji waluty zakaz ten jest nierealnym, to też Rada Giełdowa, która już kilkakrotnie domagała się przywrócenia notowań, odniosła się w ubiegłym tygodniu ponownie do Ministra Skarbu o przywrócenie notowań walutowych i dewizowych na giełdzie krakowskiej.

Nafta rosyjska

W okresie przedwojennym w światowej produkcji nafty Rosja reprezentowała 1/5 część ogólnej wytwórczości i jako producent znajdowała się po Stanach Zjednoczon. na drugiem miejscu. Produkcja ta odznaczała się stałym wzrostem i to nawet w latach wojennych. Wydobycie nafty wynosiło w 1913 r. 522.000.000 pudów, w 1914 r. 557.000.000 pudów, w 1915 r. 571.000.000 i w 1916 r. 608.000.000 pudów, w 1915 r. 571.000.000 i w 1916 r. 608.000.000 nęła przedewszystkiem zwiększona konsumcja wewnętrzna i zastąpienie węgla naftą.

Wskutek rewolucji bolszewickiej zmniejszyła się produkcja. Sowiety upaństwowiły kopalnie prywatne i wynik tego był dla produkcji fatalny. Wytwórczość w 1919 r. spadła na 225.300.000 pudów, w 1920 r. na 175.700.000, a w 1921 r. wynosiła 272.700.000 pudów. Przemysł naftowy odczuwał przedewszystkiem trudności transportowe, gdyż tak koleje jak i przewóz wodny Wołgą był fatalny.

Nowy kurs w polityce gospodarczej Rosji sowieckiej w przemyśle naftowym zaznaczył się przemianą gospodarki państwowej naftowej na syndykat naftowy. Urzędowe źródła sowieckie donoszą o zwiększeniu ilości wierconych nowych szybów oraz o zwiększeniu produkcji.

I tak produkcja ropy wynosiła w miljonach pudów:

1922 grudzień	25.27
1923 styczeń	24.51
1923 grudzień	28.96
1924 styczeń	29.22

Natomiast poprawa w dziedzinie środków transportowych nie nastąpiła, wskutek czego w okresie od października 1923 r. do końca kwietnia 1924 r. z Baku zdołano wywieźć zaledwie 144.600.000.

Przemysł naftowy przy wysokich cenach za swe produkty odczuwa silnie zmniejszenie się zapotrzebowania w Rosji, które w porównaniu z konsumpcją przedwojenną w miastach spadło na ¾, a na wsi na połowę. Syndykaty i trusty naftowe są w wysokim stopniu obdłużone; sam komisarjat komunikacyjny za okres 1923/24 winien jest przemysłowi naftowemu 17 miljonów rubli złotych.

Niedostateczne środki transportowe przeszkadzają w forsowaniu eksportu przetworów naftowych. To też w zimie 1923/24 sprzedano ropy zagranicę: do Niemiec 10.000 tonn, do Anglji 25.000, do Egiptu 13.000, do Portugalji, Hiszpanji i Francji 25.000 tonn. Na benzynę natomiast głównym odbiorcą są Niemcy, którzy też najbardziej interesują się przemysłem naftowym rosyjskim.

KRONIKA KRAJOWA

WYPUSZCZENIE 5% PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI KONWERSYJNEJ Z 1924 R. Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z 7 czerwca z dn. 1 września wypuszczona zostanie 5% pożyczka konwersyjna w obligacjach na okaziciela po 10, 50 i 100 złotych oraz w świadectwach ułamkowych na okaziciela, opiewających na kwoty po 5, 3 i 1 złotym. Obligacje pożyczki będą zaopatrzone w 40 kuponów płatnych półrocznie z dołu w dn. 2 stycznia i 1 lipca każdego roku. Pierwszy kupon będzie płatny w dniu 1 lipca 1925 r. Świadectwa ułamkowe uprawiać będą ich posiadaczy do otrzymania obligacji pożyczki konwersyjnej za przedstawieniem takich świadectw na sumę 10 zł. lub na wielokrotność tej sumy. Wymianę świadectw ułamkowych na obligacje przeprowadzać będzie urząd pożyczek państwowych w Warszawie i kasy skarbowe we Lwowie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie. Przy wymianie wypłacać się będzie zaległe i płatne już odsetki od 1 stycznia 1925 r.

Pożyczka konwersyjna będzie umorzona do dnia 2 stycznia 1945 r. w 40 ratach półrocznych, począwszy od 1 lipca 1925 r., według [illegible] amortyzacyjnego, który zostanie ogłoszony w przeciągu stycznia 1925 r. Niewymienione świadectwa ułamkowe zostaną umorzone z ostatnią ratą umorzenia pożyczki. Należytość za takie świadectwa ułamkowe zostanie wypłacona wraz z wszystkiemi zaległemi odsetkami od 1 stycznia 1925 r.

Pożyczka konwersyjna zostanie wydaną wyłącznie w zamian za zgłoszone w urzędzie pożyczek do dnia 1 stycznia 1925: asygnaty pożyczki państwowej z r. 1918, obligacje 5% długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920, obligacje 5% krótkoterminowej pożyczki i obligacje 4% państwowej pożyczki premjowej z 1920 r. Suma pożyczki konwersyjnej zostanie ustaloną i ogłoszoną w przeciągu 30 dni po upływie terminu zgłoszeń obligacji pożyczek t. j. po 1 stycznia 1925.

NOWE BLANKIETY WEKSLOWE. Ministerstwo skarbu wypuszcza **od 1 lipca** w obieg 24 kategorje blankietów wekslowych w walucie złotej. **Od tego też terminu nie wolno będzie używać blankietów wekslowych, których cena wyrażona jest w walucie markowej.** Stawka przy sumie weksla do 30 zł. wynosi 10 gr., do 120 zł. 40 gr., do 500 zł. 1.50, do 1.000 zł. 3 zł., a za każde dalsze 1.000 zł. przypada opłata w kwocie 3 zł.

BUDŻET NA ROK 1925. Ministerstwo skarbu przystąpiło do prac nad budżetem na rok 1925. — W szczególności w porozumieniu z Najwyższą Izbą Kontroli opracowany ma być schemat budżetu, który w wysokim stopniu przyczyni się do nadania budżetowi państwowemu przejrzystości i do uproszczenia rachunkowości państwowej.

PRAWO POBORU PRZEZ SKARB PAŃSTWA AKCJI NOWYCH EMISYJ. Minister skarbu przedłożył Sejmowi projekt ustawy o poborze przez skarb państwa akcji nowych emisyj.

ULGI PODATKOWE DLA TOWARÓW EKSPORTOWYCH. Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił zawiesić opłaty wywozowe od kopalniaków, słupów i papierówki oraz ustanowił opłatę wywozową od surowych skór cielęcych wagi do 3 kg. na 33 dolary od wagonu. Ulgi, przyznane przez rząd w podatku obrotowym dla towarów eksportowych przez przedsiębiorstwa produkujące, zostały rozciągnięte na wszelkie przedsiębiorstwa trudniące się eksportem.

OBCIĄŻENIE PODATKAMI ROLNIKÓW W POSZCZEGÓLNYCH IZBACH SKARBOWYCH. Przeciętne obciążenie podatkowe 1 morga w roku 1923 wynosiło: w obrębie Izby Skarbowej w Warszawie 12.435 marek, w Łodzi 11.016, w Białymstoku 9.030, w Łucku 8.747, w Lublinie 7.426, w Krakowie 7.337 i we Lwowie 8.377 marek. Przeciętne obciążenie 1 morga w byłym zaborze rosyjskim wynosiło w ubiegłym roku 8.700, a w b. zaborze austrjackim 8.660 marek.

UŁATWIENIA KREDYTOWE PRZY PRZEWOZIE. Eksporterzy leśni poruszyli w Min. Kolei sprawę ułatwień kredytowych przy przewozie towarów. Powstał nowy projekt, w myśl którego termin do udzielania należności kredytow. przedłużony ma być do jednego miesiąca. Sprawa udzielania kredytów ma być załatwiona na zasadzie złożonych podań. Kredyt ów będzie można uzyskać jedynie przy przewozie większej ilości towarów, a stosowany będzie dla wszystkich gałęzi handlu i przemysłu.

O NAWIĄZANIE BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ Z ZAGRANICĄ. Z ustaleniem waluty, a w ślad tego i taryf kolejowych, zachodzi obecnie możność uregulowania bezpośredniej komunikacji kolejowej z zagranicą, czemu stała dotychczas na przeszkodzie chwiejność waluty i zmienność taryf. Jakkolwiek w komunikacji międzypaństwowej utrzymane są w biegu liczne wagony bezpośrednie, to korzystający z nich podróżni narażeni są na niedogodności, gdyż muszą na stacjach granicznych zaopatrywać się w bilety na dalszą podróż za obcą walutą i ponownie nadawać swój bagaż. Niedogodności te niebawem usunięte zostaną. Rząd polski rozpoczął już w tym kierunku rokowania z zagranicą i zawarto już z niektóremi państwami umowy przedwstępne. Najbliżej urzeczywistnienia jest taryfa bezpośrednia pomiędzy Polską a Rumunją, oraz pomiędzy Niemcami a Rumunją przez Polskę. Osobne komisje między państwowe opracowują wspomniane taryfy, jedna w Stanisławowie, a druga w Niemczech (Mittel-Schreiberbau) przy udziale delegatów Ministerstwa kolei żelaznych.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W SIERSZY. Nadzwyczajne walne zebranie Elektrowni Okręgowej w Sierszy odbyło się w Krakowie dnia 20 czerwca, celem wyboru nowej Rady Zawiadowczej, obalonej na Walnem Zebraniu w dniu 20 maja br. Na zebraniu obecni akcjonarjusze reprezentowali 85 procent kapitału akcyjnego Spółki. Mimo sprzeciwu ze strony akcjonarjuszy reprezentujących 165.000 głosów (25 proc. kapitału), protestujących przeciw dokonaniu wyboru nowej Rady Zawiadowczej, z tego powodu, iż trzech jej członków nie zgłosiło ustąpienia, wyborów dokonano. — W skład Rady weszli pp.: dyr. Aszkenazy, Egger, Ernst, Gerlicz, Regulski, inż. Szimiczek, Strzeszewski, Sułowski, senator Dr. Szarski, Tempel, inż. Tomicki, oraz reprezentanci grupy angielskiej: Percy Worsfall i Szymon Landau. Mniejszość (165.000) nie zdołała przeprowadzić swych kandydatów i to wiceprezydenta Sarego i dyrektora elektrowni miejskiej Bielińskiego wobec czego założyła votum separatum przeciw wyborom motywując to tem, że Rady Zawiadowczej nie obsadzono w komplecie statutem przewidzianym. Obrady zakończył wniosek mniejszości, domagający się, by zwrócono się do sądu o wydelegowanie zaprzysiężonych rzeczoznawców dla zbadania ksiąg, a to wobec nieregularności zachodzących w prowadzeniu przedsiębiorstwa (niektóry akcjonarjusze pobierają rewizję od obrotu). Nadto zażądała mniejszość reasumpcji uchwały o niewypłaceniu dywidendy, gdyż uchwała taka jest sprzeczną z ustawą i brzmieniem statutu.

ZAWIESZENIE PRACY W CEMENTOWNI „WIEK". Dnia 15 bm. cementownia „Wiek" w Ogrodzieńcu pod Zawierciem wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom. Powodem wypowiedzenia pracy jest brak zbytu i trudności uzyskania gotówki.

OBUWIE A CŁO OCHRONNE. Jednym z najdroższych przedmiotów powszechnego użytku jest obecnie wPolsce obuwie. Przyczyn tego doszukiwać należy w zbyt wysokim cle ochronnym niewspółmiernym do stawek celnych, przyjętych w innych krajach, które mają obuwie dużo tańsze. — Stawki celne od obuwia wwożone do Francji wynoszą od 100 kg — 66 fr. zł., od obuwia zaś wwożonego do Austrji, Czechosłowacji i Niemiec 105 fr. zł., gdy u nas cło od obuwia wwożonego wynosi 107 fr. zł. od 100 kg. Prace Komisji osobnej, które dobiegły już do końca, dadzą w wyniku znaczną obniżkę cła na obuwie zagraniczne.

W SPRAWIE EKSPORTU JAJ. W związku z aktualną dzisiaj sprawą uregulowania opłat wywozowych od eksportu jaj, komunikują nam, że bieżąca kampania eksportowa jajczarska dotychczas przyniosła eksporterom istotnie straty. Przyczyną tych niepowodzeń mają być opłaty wywozowe, które określone zostały w tegorocznej licytacji zbyt wysoko. Na tej podstawie eksporterzy jajczarscy wywierają silny nacisk na rząd, aby zniżył opłaty eksportowe oraz przedłużył ważność certyfikatów z miesięcy deficytowych (kwiecień i maj) na dalsze miesiące. Sprawą tą zajmował się również kongres rolniczy. Po dłuższej dyskusji stwierdzono, że zastosowane w roku bieżącym opłaty wywozowe okazały się sprzeczne z rozporządzeniami regulującemi sprawy wywozu jaj. Kongres wypowiedział się jednogłośnie przeciwko określaniu opłat wywozowych, wzywając rząd do rewizji tychże. Na jednej ze sekcji m. in. podniesiono, że znani na rynku warszawscy szmuglerzy przeciwni są rewizji opłat, co byłoby zrozumiałe, gdyż wywożą oni jaja zagranicę bez wszelkich legalnych opłat.

WOBEC KRYZYSU W PRZEMYŚLE WYDAWNICZYM, wywołanym niezmiernie wysokiemi płacami zecerów, Związek Wydawców rozpoczął akcję w kierunku rewizji cennika drukarskiego, proponując powrót do zarobków przedwojennych z dodatkiem 30 proc. wzrostu drożyzny. W ten sposób minimum wynosiłoby 43 zł. 88 gr. tygodniowo, gdy obecnie w Warszawie wynosi 85 zł., we Lwowie 58 zł., w Krakowie 57,04 zł., w Poznaniu 35,56 zł., w Łodzi 32 zł.

LASY PAŃSTWOWE JAKO PRZEDSIĘBIORSTWO. Ministerjum rolnictwa zgłosiło już do Komitetu ekonomicznego projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o wytworzeniu z lasów państwowych samoistnej jednostki prawno-gospodarczej p. n. „Polskie Lasy Państwowe". Projekt rozporządzenia rozważany będzie w tych dniach w Komitecie ekonomicznym.

PRODUKCJA WĘGLA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W czasie od 2 do 8 czerwca kopalnie węgla na Górnym Śląsku wydobyły 539.181 tonn. Zbyt węgla był następujący: Górny Śląsk 152.990, Polska 83.568 i eksport zagraniczny 327.207. Do poszczególnych państw eksport wynosił: do Niemiec 251.043, do Austrji 46.199, do Czech 9.242, do Gdańska 3.933, do Kłajpedy 30, do Węgier 13.136, do Rumunji 585, do Szwajcarji 643, do Włoch 275, do Jugosławji i do Danji 40. Zapasy węgla na kopalniach w dniu 8 czerwca wynosiły 550.084 tonn.

EKSPORT NAFTY POLSKIEJ DO WŁOCH. W Tryjeście zawiązano firmę „Petroli di Polonia", której zadaniem jest import nafty polsk. do Włoch.

ZAINTERESOWANIE CZESKIEGO KAPITAŁU NASZĄ NAFTĄ I WĘGLEM. Zakłady „Fanto" w Pardubicach przeniosły część swego urządzenia rafinerji nafty z Pardubic do Ustrzyk Dolnych, gdzie obok kopalń powstała wielka rafinerja nafty. Równorzędnie operują czesko-słowackie koncerny węglowe na Górn. Śląsku, jak Welmarn Petschek i inne, usiłujące opanować sytuację w przemyśle węglowym.

ROZRACHUNEK MIĘDZY POLSKĄ I AUSTRJĄ. Komisja odszkodowań w Paryżu przystąpiła do prac nad oszacowaniem mienia pocztowo-telegraficznego w Małopolsce, celem ustalenia w tej dziedzinie rozrachunku między b. Austrją i Polską. — W sprawie tej ma wyjechać do Paryża specjalny delegat Gen. dyr. poczt i telegrafów.

KRONIKA ZAGRANICZNA

OPŁATY ZA PASZPORTY ZAGRANICZNE ZNIESIONO W NIEMCZECH. — Rząd niemiecki zniósł opłaty za paszporty zagraniczne wysokości 500 marek. Podczas dyskusji w komisji sejmowej nad zniesieniem obecnie u nas obowiązujących, wysokich opłat paszportowych, przedstawiciele rządu kilkakrotnie powoływali się na wysokie opłaty paszportowe w Niemczech. Spodziewać się zatem należy, że obecnie i nasz rząd powołując się na zniesienie opłat paszportowych w Niemczech pójdzie za ich śladem.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 23 czerwca 1924

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	Transakcje w złotych 20/VI.
Bank Przemysłowy	0·29—0·30	
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski		
Ziemski Bank Kredyt.	0·16—0·17	0·16—0·15
Powszechny Bank Kredyt.		
Bank Komercjalny	0·19—0·21	
Bank Zw. Spółek Zarob.		3·80
„Toban“	0·31—0·33	0·32
„Tehate“	2·30	
„Impex“		
Bracia Rolniccy		
„Pharma“	0·65	0·70—0·65
„Polski Glob“		
Żegluga Polska	0·13	0·14
Zieleniewski	7·40—8·00	7.70—7·60
Cegielski, Poznań	0·50—0·52	0·50—0·49
„Potęga“ Tow. huty żel. „Trzebinia“	0·75	
Rohn, Zieliński i Ska		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius		
„Pocisk“		1·00
Warsz. Parowozy		

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	Transakcje w złotych 20/VI.
Automotor		
Górka	13·75	13·90—13·60
Siersza	4·60	4·70—4·60
Tepege	2·45—2·50	
Polska Nafta		0·48—0·47
„Pokucie“		0.37—0·55
Oikos		
Pezet		
Strug	0·95—1·—	
Syndykat Kosz., Kraków		
S. W. Niemojowski		0·55
Tłuszcze Trzebinia	5·30—5·50	
Azot		
„Agrochemja“		
„Teropol“		
Elektr. Siersza	0·28	
Porcelana Ćmielów	0·55—0·60	
„Krakus“	0·95—1·00	1·00—0.85
Chodorów	4·50—4·55	4·80—4·35
Chybie	5·40—5·50	5·65—5·50
A. Piasecki	1·45	1·45—1·50
Garbarnia		
Fabr. kap. w Myślenicach		

Kraków, 23 czerwca. Na giełdzie efektów nastąpiło dzisiaj lekkie ożywienie. Kursa częściowo utrzymane częściowo lekko zwyżkowe. Żywe obroty w Zieleniewskim, w Trzebini Mydle i w Tepege, które poprawiły swe piątkowe kursa. Poszukiwany Piasecki przy braku towaru. Zniżkowo natomiast Górka, którą robiono po 14 zł. na ultimo lipca. Ten sam nastrój lekkiego ożywienia w egzotach. Listy zastawne Tow Kredyt. ziemskiego nie znalazły nabywców.

Na giełdzie pieniężnej żywe obroty przy kursach bez zmiany. Silny Zurych, dolar bez zmian.

EGZOTY.

Jaworzno drobne 19.50 (towar), 25-tki 16.75, 100-tki 16, Nobel 1.50, Len 0.90, Lokomotywy 0.50 do 0.51, Nafta Krosno 0.43.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolary 5.22½—5.18½.

Dewizy: Nowy York 5.21 (czek) 5.19½ (przekaz). Praga 15.40. Szwajcarja 92.70—92.60—92.55. Wiedeń 7.35½ (czek). Amsterdam 193.70.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23 czerwca. (Ceny w złotych):

Bank Dyskontowy 5.
Bank Handlowy 5—4.85—5.
Bank Zachodni 1.95.
Bank Kredytowy 0.85—0.90.
Bank Związku Spółek Zarobk. 3.70.
Kijewski i Scholtze 0.21.
Wildt 0.18.
Zgierz 1.55.
Chodorów 4.50—4.60—4.55.
Czersk 0.60.
Częstocice 1.50—1.40.
Gosławice 1.30—1.50—1.35.
Michałów 1.55.
Warszawski Cukier 3.40—3.50—3.45.
Firley 0.40.
Drzewny Przemysł 0.45.
Cegielski 0.51—0.49.
Fitzner 4.
Lilpop 0.54—0.52.
Modrzejów 5—4.85.
Norblin 0.53—0.57.
Ostrowieckie 6—6.50—6.20.
Parowozy 0.31—0.29.
Rudzki 1.15—1.50.
Starachowice 2.25—2.15.
Ursus 1.30.
Żyrardów 46—57 i pół do 57.
Borkowski 0.96—0.92—0.95.
Ćmielów 0.75.
Elektryczność 1.45—1.40—1.60.
Polskie Tow. Elektr. 0.17.
Haberbusch 5.40—5.80.
Polska Nafta 0.60.
Nobel 1.50.
Lenartowicz i Rylski 0.14—0.15—0.14.
Siła i Światło 0.59.
Spirytus 1.35—1.30.
Orthwein 0.22.
Warsz. Tow. Kopalń Węgla 3.15—3.35—3.30.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 23 czerwca. (PAT). **Otwarcie giełdy. Holandja 210.40. Nowy Jork 563.50, Londyn 24.42, Paryż 30.75, Medjolan 24.40, Praga 16.65, Budapeszt 0.0067, Bukareszt 2.50, Białogród 6.70, Sofja 4.10, Wiedeń 0.0079 i trzy ósme.**

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 23 czerwca. **Waluty: Dolary 5.18½.**

Dewizy: Nowy Jork 5.18½. Londyn 22.47½. Paryż 28.26. Wiedeń 7.32½—7.31. Praga 15.83. Włochy 22.45. Belgja 24.52½—24.45. Szwajcarja 92.05. Holandja 194.10.

Miljonówka 0.54—0.52, Bony złote 0.74—0.72—0.74, Pożyczka złota 7.10—7.20, Pożyczka dolarowa 2.55.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

WALNE ZEBRANIA.

25 czerwca: Polski Bank Gwarancyjny w Krakowie. Zwyczajne walne zebranie o godz. 3 w lokalu Banku Rynek 16, I. p.

27 czerwca: Polskie Zakłady Impregnacyjne, S. A. Zwyczajne walne zebranie o godz. 4-tej w Krakowie przy ul. Na Gródku Nr. 3 z porządkiem dziennym: bilans i podział czystego zysku za 1923 rok, wybory Rady Zawiadowczej i Rewizorów Rachunkowych. Termin złożenia akcyj w kasie Spółki: **21 czerwca.**

27 czerwca: Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego i Gazów Ziemnych we Lwowie. Zwyczajne walne zebranie w lokalu Spółki ul. Pańska 25, o godz. 12-tej z porządkiem dziennym: bilans za 1923 r., wybory Komisji Rewizyjnej i zatwierdzenie kooptacji i członków Rady Zawiadowczej. — Termin złożenia akcyj w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie: **19 czerwca.**

28 czerwca: Bank Komercjalny S. A. w Krakowie. Zwyczajne walne zebranie o godz. 5-tej w lokalu Banku, św. Jana 1 z porządkiem dziennym:

28 czerwca: Polskie Zakłady Garbarskie, S. A. w Krakowie. Nadzwyczajne walne zebranie o godz. 10-tej w sali posiedzeń Banku Małopolskiego z porz. dz.: powiększenie kapitału akcyjnego. Termin złożenia akcyj w kasie Spółki lub w Banku Małopolskim **20 czerwca.**

3 lipca: Górniczo-Hutnicze Towarzystwo Handlowe w Krakowie S. A. Zwyczajne walne zebranie o godz. 6-tej w sali posiedzeń Izby Handlowej.

5 lipca: Wawel, Spedycyjno-Transportowa i Handlowa S. A. Zwyczajne walne zebranie odbędzie się o godz. 5-tej w lokalu Spółki w Krakowie, ul. Potockiego 9, z porządkiem dziennym: bilans i podział czystego zysku za 1923 r., wybory nowej Rady Zawiadowczej i powiększenie kap. akc. 25 akcyj — 1 głos. Termin złożenia akcyj w kasie Spółki lub w Banku Komercjalnym: **28 czerwca.**

DYWIDENDY.

Bank Zachodni w Warszawie. Dywidendę za rok 1923 w kwocie **Mkp. 50.000** od akcji wypłaca Odział Krakowski.

Ostatnie telegramy

z 23 czerwca 1924

Pakt współdziałania Francji z Anglją

Londyn. (PAT.) Macdonald i Herriot postanowili dołączyć do ogłoszonego już komunikatu urzędowego następującą deklarację: Wobec trudności w jakich znajdują się oba nasze kraje doszliśmy do **całkowitego porozumienia** co do zawarcia paktu moralnego o trwałem współdziałaniu obu krajów.

Pojednawczość Francji i Angiji wobec Niemiec

Paryż. (PAT.) Jak się dowiaduje Agencja Havasa Macdonald i Herriot na konferencji w Cheguers przedewszystkiem mieli na celu wytworzenia atmosfery sympatji i zaufania wobec postawienia przez Herriota kwestji gwarancji wykonania przez Niemcy uchwał rzeczoznawców. Macdonald stwierdził, niezmienną łączność i solidarność akcji Francji i Belgji w stosunku do Niemiec, o ile usiłowałyby one świadomie uchylić się od wykonania zobowiązań. **Premjer angielski dodał, że Anglja podobnie jak Francja jest skłonna do pojednania z Niemcami** pacyfistycznemi. Natomiast zajmuje stanowczo postawę wobec Niemiec nacjonalistycznych i pangermanistycznych.

Francja i Ameryka wobec sowietów

Wiedeń. (AW.). „United Press“ dowiaduje się z oficjalnych źródeł waszyngtońskich, iż między Francją a Stanami Zjednoczonemi nastąpiła wymiana poglądów na kwestję stosunku obu tych państw do Rosji sowieckiej. Herriot wystąpił z inicjatywą pozyskania rządu Stanów dla swego punktu widzenia na warunki, pod jakimi mogłoby nastąpić uznanie Sowietów. Interesa obu państw naruszone zostały przez zbliżenie chińsko-sowieckie w sprawie kolei wschodniej, wobec czego i ta sprawa jest wspólną dla obu państw.

Antyfaszystowskie manifestacje we Francji

Paryż, 23 czerwca. (PAT). Pod Paryżem w Saint Germain miały miejsce manifestacje. komunistyczne, skierowane przeciwko faszyzmowi, które następnie doprowadziły do rozruchów i walk ulicznych. Są ranni zarówno z pośród manifestantów jak i z pośród policji. Porządek przywrócono.

Manifestacja 80 tysięcy faszystów

Bolonja. (PAT.) Wczoraj odbyło się tutaj wielkie okręgowe zebranie faszystów miasta i gmin dorzecza Po. Przybyli delegaci z 1100 gmin i 3 tysięcy z górą kółek faszystowskich. A dalej 10 senatorów i 50 deputowanych, oraz większa ilość byłych uczestników wojny. Uchwalona rezolucja, która będzie wręczona Mussoliniemu, stwierdza niewzruszoną wiarę w faszyzm i szefa Mussoliniego. Po zgromadzeniu odbył się pochód po mieście, w którym wzięło udział około 80 tysięcy ludzi. Na placu Wiktora Emanuela posłowie wygłosili mowy sławiąc faszyzm i podkreślając wielkie przywiązanie ludności Włoch do Mussoliniego, oraz wyrażając ubolewanie z powodu akcji przeciwników faszyzmu. Odbyło się następnie zebranie sekretarzy faszystowskich związków prowincjonalnych z udziałem deputowanych. Zebranie po omówieniu sytuacji politycznej stwierdziło, że wszystkie kółka faszystowskie reprezentowane przez zebranych przestrzegają żelaznej dyscypliny i zawsze są gotowe do służenia Mussoliniemu z bezgraniczną wiernością. W następną niedzielę odbędzie się w Medjolanie wielki zjazd faszystów z udziałem około 100 tysięcy osób. Dnia 6-go lipca w Palermo odbędzie się wielkie zebranie faszystów ze Sycylji. Z licznych miast, między innemi z Turynu, Palermo i Trydentu donoszą o imponujących manifestacjach na cześć Mussoliniego, świadczących o bezgranicznem zaufaniu do wodza faszyzmu.

Pasicz grozi dymisją

Belgrad. (AW.) Jak twierdzą w kołach politycznych, Pasicz ma udać się w tych dniach do Bleed, gdzie bawi król i żądać od niego misji rozwiązania Skupczyny. W przeciwnym razie zamierza Pasicz podać się do dymisji. Zapewniają, iż król nie uwzględni tego żądania.

Odpowiedzialny redaktor: **Bolesław Raczyński.** — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego“.
Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).

Paryż i Amerykanie

Francuzi, Włosi i Szwajcarzy niedużą obecnie odgrywają rolę w międzynarodowem życiu turystycznem, nie mówiąc już o innych narodach. Na plan pierwszy wysuwają się Amerykanie i Niemcy, aczkolwiek w oświetleniu zgoła różnem. Gdy Niemcom zagląda się do kieszeni, kontrolując ich wydatki, ze względu na długi reparacyjne, to Amerykanów, względnie ich dolary, cały świat cywilizowany przyjmuje z otwartemi ramionami.

Prym w owym syrenim śpiewie, wabiącym obywateli z drugiej półkuli, wiodą Paryż i Szwajcarja, a tkliwy ten duet w sezonie kąpielowym przeobraża się w trio, przez harmonijne przyłączenie się sławnych miejscowości kąpielowych niemiecko-czeskich. Podobnie jak Berlin aż do stabilizacji marki był tak zrusyfikowany, że słusznie nazywano go Berlinogrodem, tak zamerykanizowana jest obecnie stolica nadsekwańska. Paryż robi wrażenie wielkiego salonu, w którym dolarowców ze Stanów Zjednoczonych przyjmuje się głębokim dworskim ukłonem, a angielskich sojuszników zaledwie z chłodną uprzejmością. Paryskie kupiectwo dostosowało się całkowicie do amerykańskiej klienteli, która nie obarczona znajomością obcych języków, objeżdża jednak Europę z owem poczuciem suwerenności, jaką nadaje wszechpotężny dolar. Nie mówiąc po francusku, posługują się drukowanemi kartkami, na których wypisują tylko adres, a każdy woźnica czy szofer skwapliwie spełnia nieme zlecenie.

W Paryżu prowadzą ścisłą statystykę amerykańskich przyjezdnych, jak gdyby najbardziej interesującą rzeczą na świecie było notowanie i obliczanie, która miejscowość europejska cieszy się najliczniejszą ich inwazją. Z zestawień tych wynika, że poza Paryżem największą frekwencją cieszą się: Wiesbaden, Norymberga i Genewa, aczkolwiek w ostatnich tygodniach główna fala skierowała się do badów niemiecko-czeskich.

Zamerykanizowanie Paryża posiada też swą stronę odwrotną: niezliczoną ilość tragedyj małżeńskich amerykańsko-francuskich, datujących się z okresu wojny. Wytłómaczenie bardzo proste. — Każdy żołnierz ze Stanów Zjednoczonych wydawał się paryskiej mieszczaneczce nabobem, gdyż pobierał dużą gażę i łatwo puszczał w kurs łatwo zarobione dolary. Oceniając wdzięk nadobnych Paryżanek, nie skąpili im podarków, biletów teatralnych i innych przyjemności, obowiązujących w służbie Amora.

Tedy zawierało się małżeństwa, coprawda niezaprotokołowane w niebie, wobec czego po ukończeniu wojny nastąpiła na całe jlinji... epidemja rozczarowań. Rzekomi miljonerzy zdjęli wspaniałe mundury i ukazali się w codziennej szacie prostych robotników o całkiem skromnych zarobkach. Pozatem obce otoczenie i zmiana trybu życia podziałały bardzo otrzeźwiająco na rozkochane niedawno paryżanki pod wpływem masowego objawienia doszły do przekonania, że nie służy im atmosfera zamorska. Tedy każda na własną rękę odegrała ostatni akt „Nory" ibsenowskiej, sumiennie doszedłszy do przekonania, że mąż jej jest właściwie kim „obcym". I comedia finita, jako że Francuzki mało mają talentu do tragedji. Tant mieux!

Szkolnictwo w sowieckiej Rosji

Na trzynastym kongresie rosyjskiej partji komunistycznej w Moskwie, pani Krupskaja skreśliła okropną sytuację nauczycielstwa wiejskiego i fatalne stosunki wiejskiego szkolnictwa. Materjalne warunki nauczycieli wiejskich są wręcz okropne. W listopadzie ubiegłego roku otrzymali pensję w kwocie 4 rubli, podwyższoną obecnie do 10—12 rubli. Jednakowoż wskutek nowego systemu ograniczenia, ceny najpierwszych artykułów do życia tak bardzo się podniosły, że za tę kwotę otrzymują znacznie mniej, niż zeszłego roku. Pozatem pensje wypłaca się bardzo nieregularnie, niejednokrotnie z dwu- lub trzechmiesięcznem opóźnieniem, a czasem też wcale jej nie wypłacają. Komisje, badające w rozmaitych częściach kraju położenie nauczycielstwa donoszą, że nauczyciela nikt właściwie nie utrzymuje i że sam musi się starać o chleb. Wymagamy od nauczyciela bardzo wiele — podkreśliła mowczyni np. propagandy antyreligijnej, ściśle marxowskiego systemu wychowania ludu itd. a nie staramy się o dostarczenie mu środków utrzymania.

Organy rządowe zawarły wprawdzie z chłopami oficjalną umowę, podług której chłopi mają obowiązek utrzymywania nauczycielstwa, nigdy jednak umowy tej nie dotrzymano. Obok układów oficjalnych zawierano też prywatne, bezpośrednie, między nauczycielstwem a chłopami. Zmuszało to nauczycieli do wędrowania od chałupy do chałupy, dla zdobycia marnego pożywienia. Często nie mają też nauczyciele stałego mieszkania i muszą nocować kolejno u coraz to innych chłopów. By nie zginąć z głodu, czytają w kościele psalmy na mszach żałobnych, zajmują się szewstwem, wyplatają sandały z łyka, albo też pracują podczas żniw u bogatych chłopów. W niektórych okolicach chłopi nienawidzą nanczycieli, których wyśmiewają, pogarszając jeszcze ich ciężką dolę. Często też chłopi własnowolnie odnajmują budynki szkolne, a wtedy dzieci chodzą na naukę do biednych nad wyraz mieszkań nauczycieli. Pani Krupskaja przytoczyła przykład: w gubernji Pensa, nauczycielka zmuszona była nauczać dzieci w swej małej nieopalonej izdebce. Ona sama, okryta łachmanami siedziała na nalepie, a dzieci na brudnej podłodze, pisząc na nią kredą, gdyż nie posiadały żadnych rekwizytów szkolnych. Nieliczne dobrze urządzone szkoły ludowe nie zmieniają całości obrazu, który jest rozpaczliwy, jak twierdzi pani Krupskaja.

Bogaci chłopi mają dość środków, umożliwiających dzieciom pobieranie nauki szkolnej, natomiast dzieci biedaków skazane są na zupełne zaniedbanie. Nie mają ani odzieży, ani obuwia, a wygląd ich świadczy o niedostatecznem odżywianiu. Jest wiele wsi, w których dziewczęta od wybuchu rewolucji wcale nie uczęszczają do szkoły. Mówi się wprawdzie bardzo wiele o zwalczaniu analfabetyzmu, ale w rzeczywistości wzmaga on się z każdym dniem, skoro młodzież powiększa liczbę analfabetów. Chłopi dziwią się bardzo, że w dzisiejszych szkołach nie nauczają niczego poza abecadłem. Czego jednak można żądać od nauczyciela obdartego i przymierającego głodem? Jeśli się jeszcze zważy, że panuje ogromny brak książek szkolnych, gdyż drukarnia państwowa drukuje tylko książki drogie, niedostępne dla biedaków, a że miejscowe zarządy sowietów dbają jedynie o ściąganie podatków, nie zaofiarowując w zamian żadnych korzyści, że chłopi czytają znacznie mniej gazet niż przed rewolucją, a w niektórych miejscowościach, jak np. w gubernji saratowskiej przewodniczący zarządu miejscowego zużył książki do palenia w piecu, a inni członkowie z gazet robili papierosy, to można zrozumieć niebezpieczeństwo, grożące Rosji.

Na zakończenie, mowczyni wezwała zgromadzenie, by co rychlej przeciwdziałać tym strasznym stosunkom i pomóc chłopom, najliczniejszej warstwie w Rosji, do wyzwolenia się z tego stanu bezkultury.